Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 5.000 egz

Cena egzemplarza 30 gr.

NASZA ZIEMIA

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I POTRZEBOM WSI

REDAKTOR NACZELNY: KAZIMIERZ ŁASZKIEWICZ.

№ 12. Warszawa, Niedziela 18 marca 1928 r. Rok II

Marszałkowi Piłsudskiemu — cześć!



Fot. M. Fuks.

Każdego roku w Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego, które przypadają na dzień 19 marca, cała Polska, wszystkie stany i zawody składają przez swoje delegacje Dostojnemu Solenizantowi życzenia setnych lat życia i owocnej pracy dla kraju.

Obrazek nasz przedstawia chwilę, kiedy przed mieszkaniem Marszałka w Sulejówku, mała dziewczynka wręcza Mu kwiaty i składa życzenia od polskich dzieci.

Życzenia te szczególniej sobie ceni Marszałek Piłsudski.

Wieś Tobie składa życzenia
Pierwszy Marszałku Polski.

Zdrowia, szczęścia, pomyślności — od tych słów zwykle zaczynają się każde życzenia. Nie z temi jednak słowami idziemy do Ciebie w dniu Twoich imienin, Panie Marszałku.

Wiemy, że największą i najwyższą Twoją troską jest wielkość i dobro Rzeczypospolitej. Wiemy, że całe swoje życie sprawie tej poświęcałeś i poświęcasz. Wiemy również, że pracujesz nad tem, aby każdy obywatel umiał godnie nieść odpowiedzialność za losy kraju. Wiedząc to, chcielibyśmy abyś i Ty, Panie Marszałku, wiedział ile zrozumienia i dobrej woli możesz wśród nas znaleść każdej chwili, kiedy w swych zamierzeniach i wysiłkach będziesz potrzebował wiernych Rzeczypospolitej obywateli.

Wiedz wszakże, że dzisiaj również nie szczędzimy sił, aby stać się godnymi synami Rzeczypospolitej, że staramy się iść w Twoje, Panie Marszałku ślady.

Jako wieniec więc naszych życzeń, Panie Marszałku, składamy Ci naszą silną wolę i moc w pracy dla dobra Państwa. A Ty, Pierwszy Obywatelu, żyj nam, żyj dla świetności i dla chwały Rzeczypospolitej!



Fot. M. Fuks.

Marszałek Piłsudski znajduje zawsze wśród nawału pracy państwowej kilka chwil wolnych, które najchętniej spędza w towarzystwie swej rodziny, to znaczy żony i córeczek Wandzi i Jagusi.

Właśnie na tym obrazku widzimy Marszałka, który po kilkunastu godzinach pracy, odpoczywa w gronie rodziny, zabawiając opowiadaniem swoje córeczki.

W dniu Imienin Marszałkowi.

Jeden z przyjaciół „Naszej Ziemi“ nadesłał nam wiersz specjalnie napisany na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego.

W Polsce dziewiętnastego Marca, wiosna się zaczyna;
Nietylko Orły Polskie, ale i skowronki
Umyte w rannej rosie, jak srebrzyste dzwonki
Roznoszą światu sławę Jej wielkiego Syna,
Któremu Naród w hołdzie wdzięczność swoją głosi
Wołając: Marszałku! żyj wiecznie — Polska Boga prosi...

Już od dziecka nie mogłeś niewoli wytrzymać,
Bolały Cię zadane Ojczyźnie trzy rany,
I dotąd Twoje serce musiało się zrzymać —
Aż dłońmi mocarnemi skruszyłeś kajdany
I rozchodzi się teraz harfy głos eolski
Że dzięki Tobie czyn powstał — Odrodzenia Polski!

Twoje czyny natchnione, nadludzkie wysiłki
Sam Kościuszko, Dąbrowski, Traugut błogosławi,
A chór duchów Powstańców Imię Twoje sławi,
Wśród umarłych i żywych — bez wytchnienia chwilki, —
Że choć żadnemu z Bohaterów nie zabrakło męstwa,
Jednak Tyś doprowadził Naród do zwycięstwa!

STAR.

Uroczystości Imieninowe.

Tegoroczne uroczystości imieninowe Marszałka Piłsudskiego zapowiadają się imponująco. W całej Polsce zrobione są wielkie przygotowania, mające na celu wyrażenie najgorętszych uczuć obywatelskich Twórcy niepodległości.

Komitet główny Ligi Mocarstwowej Rozwoju Polski oraz Komitety Wojewódzkie zorganizowały szereg uroczystych obchodów, połączonych z pogadankami i przemówieniami, deklamacjami, śpiewami i muzyką.

Komitet Ligi Mocarstwowej Rozwoju Polski wydał w 20 tysiącach egzemplarzy broszurę M. Skrzetuskiego p. t. „Wódz Narodu Józef Piłsudski“, która rozdawana będzie na uroczystościach.

Zwyczajem dorocznym organizacje przysposobienia wojskowego i oddziały wojskowe na obszarze całego Państwa zorganizowały marsz do Sulejówka, a z Sulejówka do Belwederu, aby złożyć życzenia imieninowe Marszałkowi.

Życie i czyny Marszałka Piłsudskiego.

Dzisiaj, w przededniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, a po wyborach do Sejmu i Senatu, które wykazały całemu światu, że olbrzymia większość obywateli polskich oddała swe głosy na listę, za którą stoi obecny rząd,— warto sobie uprzytomnić, jakie to życie pędził Marszałek, i jakiemi drogami zdobył sobie to zaufanie, którem go wszyscy darzymy.

Niech każdy, kto czytać będzie te słowa, przekona się, że wiara jego w Marszałka Piłsudskiego nie jest wiarą ślepą, lecz polega na dokładnej znajomości tego wszystkiego, co Marszałek w ciągu całego swojego życia wywalczył dla narodu swą ofiarną pracą i potężną wolą.

LATA DZIECIĘCE MARSZAŁKA.

Urodził się Marszałek Piłsudski w roku 1867 w majątku Zułowie, w Wileńszczyźnie. Lata dziecińwstwa młodego Ziuka, bo tak nazywano w domu rodzinnym dzisiejszego Wodza narodu, — przypadły na czas po ostatniem powstaniu 1863 roku. Na Litwie rządził krwawy „wieszatiel“ Murawjew i każda prawie rodzina polska opłakiwała kogoś z bliskich, który, jeżeli nie zginął w powstaniu, lub nie zawisł na szubienicy, to konał powolną śmiercią w katorgach Syberji.

Młodemu chłopcu opowiadano o bohaterskiem poświęceniu powstańców, o strasznej niewoli narodu, i już wtedy w młodej głowie zrodziły się plany walk z zaborcami naszego kraju.

WIEK SZKOLNY.

Wyniesiona z domu rodzinnego nienawiść do rosyjskich zaborców wzrosła jeszcze bardziej w gimnazjum rosyjskiem, które Marszałek Piłsudski kończył w Wilnie. Oto, co sam Marszałek pisze o tej szkole rosyjskiej: „Nienawiść moja do carskich urządzeń, do ucisku moskiewskiego wzrastała z rokiem każdym. Bezsilna wściekłość dusiła mię nieraz, a wstyd, że w niczem zaszkodzić wrogom nie mogę, że muszę znosić w milczeniu deptanie mej godności i słuchać kłamliwych i pogardliwych słów o Polsce, o Polakach i ich historji, palił mi policzki. Uczucie przygnębienia, uczucie niewolnika, którego w każdej chwili, jak robaka zgnieść mogą, leżało mi na sercu kamieniem młyńskim. Lata mego pobytu w gimnazjum zaliczam zawsze do najprzykrzejszych w mem życiu“.

ZESŁANIE NA SYBIR.

Po ukończeniu gimnazjum wyjechał Marszałek w roku 1885 na uniwersytet do Charkowa. Niedługo tam jednak przebywał, bo już na początku 1887 roku został aresztowany i skazany na 5 lat wygnania do Wschodniej Syberji.

Tam, w ciągu kilku lat rozmyślań nad ciężką dolą Polski, doszedł młody wygnaniec do przekonania, że naród nasz nie wytarguje, ani nie wyprosi sobie niepodległości, lecz musi ją zdobyć krwią i żelazem, wywalczyć z bronią w ręku.



Chata we wsi Starosiele, powiat Łuck, w której Marszałek Piłsudski, jako komendant Pierwszej Brygady Legjonów, kwaterował w 1916 roku kierując walkami, jakie toczyły oddziały Legjonów z Moskalami na linji rzeki Styr pod Kołkami, Kmysznami, Kulikowiczami i szeregiem innych miejscowości.

PRZYGOTOWANIA DO ZBROJNEJ WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ.

To też po powrocie z Syberji w roku 1892, rozpoczął Marszałek swą ciężką i bez wytchnienia prowadzoną pracę nad przygotowaniem Polaków do zbrojnej rozprawy z zaborcami.

Objeżdżał w tym celu wszystkie miasta, fabryki wsie polskie, wszystkie miasta zagraniczne, gdzie tylko małe garstki Polaków mieszkały, i wszędzie szukał ludzi zdolnych do rozpoczęcia walki z wrogiem, i ludzi tych do tej walki przygotowywał.

A praca ta nie była wcale łatwa. Naród, żyjący po ostatniej klęsce powstania 1863 roku w srogim ucisku moskiewskim, nie chciał nawet marzyć o tem, abyśmy mogli zbrojną ręką zwyciężyć wrogów i na pracę Piłsudskiego patrzył z niedowierzaniem.

Jednak ten żelazny człowiek przezwyciężał wszystkie przeszkody i skupiał dokoła siebie coraz liczniejszy zastęp przyszłych bojowników o wolność Ojczyzny.

WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA I REWOLUCJA 1905 R.

Już wybuch wojny rosyjsko-japońskiej chciał Piłsudski wykorzystać do wywołania zbrojnej walki z caratem. Był wtedy w Japonji, jeździł nawet do Ameryki, by zapewnić sobie pomoc w tej walce.

Do powszechnej walki wtedy nie doszło, ale podczas rewolucji 1905 roku, która wstrząsnęła carską Rosją, całe zastępy współpracowników Marszałka otrzymały chrzest bojowy w starciach z policją i żołdactwem carskiem.

Następnie, korzystając z tej odrobiny wolności, jaką Polacy mieli w zaborze austryjackim, przeniósł Piłsudski swą działalność do Małopolski, i tam organizował i ćwiczył oddziały wojskowe, szerzył wiedzę wojskową i rozwijał w obywatelach ducha żołnierskiej karności.

WOJNA ŚWIATOWA I LEGJONY POLSKIE.

Kiedy zaś wybuchła wielka wojna, Piłsudski dnia 6 sierpnia 1914 roku rozpoczął na własną odpowiedzialność wojnę o Polskę, na przekór tym wszystkim politykom, którzy zastanawiali się nie nad niepodległościa, ale nad tem czy lepsze dla nas będzie jarzmo austryjackie, czy pruskie, lub rosyjskie.

Pod wpływem swojego Wodza, ulubionego Komendanta, legjoniści wyrobili się na żołnierzy, których nawet wrogowie podziwiali. To też Niemcy i Austryjacy ze strachem spoglądali na Legjony Polskie, wiedząc o tem dobrze, że Piłsudski po upadku Rosji skieruje oręż przeciw nim, zwłaszcza, że prócz Legjonów, kazał tworzyć tajne wojsko polskie, tak zwaną Polską Organizację Wojskową.

WIĘZI NIE NIEMIECKIE.

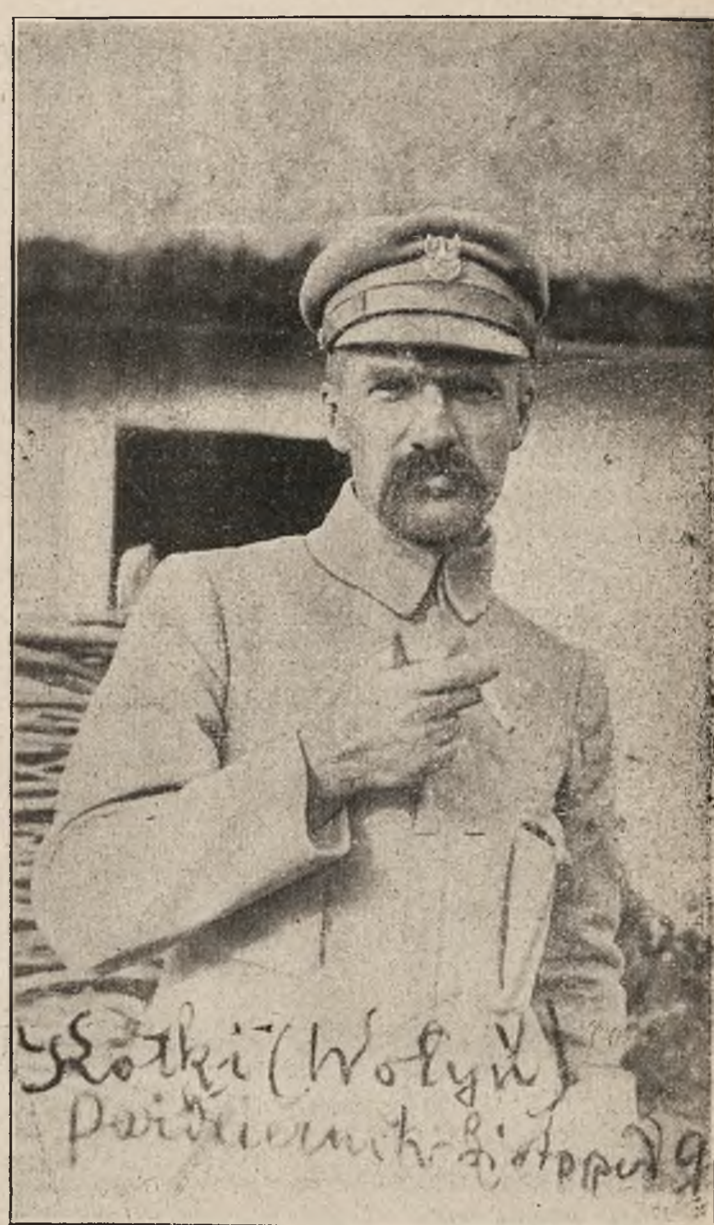
Aby tę pracę udaremnić, zaaresztowali Niemcy dnia 20 lipca 1917 roku Komendanta Piłsudskiego i razem z szefem sztabu Kazimierzem Sosnkowskim uwięzili w Magdeburgu. Tak to po więzieniach moskiewskich zapoznał się Marszałek z więzieniem pruskim.

Gdy tylko w listopadzie 1918 roku Austrjacy i Niemcy zaczęli się chwiać, rzucili się na nich czekający na tą chwilę, rozproszeni żołnierze Piłsudskiego, rozbroili ich i wyrzucili z kraju.

W ODRODZONEJ OJCZYŹNIE.

W ten sposób pękły ostatecznie okowy naszej niewoli, a Piłsudski, po piętnastu miesiącach więzienia powrócił dnia 11 listopada 1918 roku do kraju i, wśród powszechnej radości objął władzę nad wojskiem, a w 3 dni potem nad narodem, jako Naczelnik Państwa.

Mimo ogromu pracy, przeszkód i trudności już w pierwszych latach istnienia Odrodzonej Polski — naród, pod wodzą Piłsudskiego dokonał szeregu tryumfów. Obrona Lwowa, zdobycie Wilna, marsz na Kijów, a w końcu niesłychane w dziejach świata rozgromienie przeważających hord bolszewickich w roku 1920, oto krótka i pobieżna historja tych czynów.



Marszałek Józef Piłsudski, jako komendant Legjonów Polskich pod Kołkami na Wołyniu w 1916 roku, w czasie wojny światowej.

NASTĘPSTWA ROZGROMIENIA BOLSZEWIKÓW.

Klęskę armji bolszewickiej, zadaną jej na podstawie planów i z rozkazu Marszałka, najlepiej przedstawią cyfry. Oprócz 100 tysięcy poległych, armja bolszewicka utraciła 66 tysięcy jeńców, 231 dział, 1023 karabinów maszynowych, przeszło 200 kuchni polowych, około 10 tysięcy wozów z amunicją, moc materjału technicznego, samochodów pancernych i t. d.

Dzięki temu i dalszym zwycięstwom oręża polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego, rząd polski zawarł pokój z Rosją, kładąc podwaliny pod silne Państwo Polskie, które pod względem liczby ludności, zajmuje dziesiąte miejsce wśród państw całego świata.

Za te nadludzkie trudy dla Ojczyzny Sejm Rzeczypospolitej na posiedzeniu swem w dniu 28 czerwca 1923 roku powziął uchwałę, że „Marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zasłużył się Narodowi".

Lecz Marszałkowi nie chodziło o uznanie dla siebie. Chciał być dumnym nie z samego siebie, lecz ze swego narodu. To też, kiedy widział, że zaczyna się w Polsce źle dziać, że partyjnictwo warcholi się na wszystkich polach gospodarki państwowej, nie chciał powagą swego imienia pokrywać tych nieprawości, i usunął się do życia prywatne-

go w Sulejówku, skąd przez trzy lata pilnie przypatrywał się wszystkiemu temu, co się w Polsce wyrabia.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA CZELE RZĄDU.

A działo się coraz gorzej i nikt nie myślał o naprawie. Wówczas Marszałek oznajmił wobec całego kraju, że „staje do walki z głównym złem państwa: panowaniem partyj i stronnictw nad Polską“ — i na czele zawsze Mu wiernego wojska rozpędził w maju 1926 roku tych, co Polskę spychali w przepaść.

Zgromadzenie Narodowe, uznając, że jest to człowiek najbardziej godny piastowania najwyższej władzy w Polsce, wybrało Marszałka Piłsudskiego dnia 31 maja 1926 roku Prezydentem Rzeczypospolitej. Marszałek jednak wyboru tego nie przyjął, lecz stanął na czele rządu, jako Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych.

Rządy te spoczywają w rękach Marszałka już przeszło 20 moesięcy i cały kraj, — ba cały świat stwierdza jednogłośnie, że czas ten jest najpomyślniejszym okresem w historji Polski Odrodzonej.

To też, kiedy w dniu 19 marca pochylą się przed Dostojnym Solenizantem wszystkie głowy, — będzie to płynący że szczerego serca hołd dla Tego, którego całe życie było i jest jednem, nieprzerwanem pasmem nadludzkiej, lecz owocnej pracy dla Ojczyzny i Narodu.

Marszałek u siebie.

Od czego zacząć? Co najpierw opowiadać?

Redaktor „Naszej Ziemi“ powiedział:

— Był pan nieraz w Sulejówku i w Belwederze. Miał pan szczęście to i owo widzieć, to i owo słyszeć, niechże pan nie będzie skąpy i podzieli się z innymi tem wszystkiem, czego pan się napatrzył i czego nasłyszał o Marszałku. Jaki też jest u siebie w domu? Jak czas spędza, gdy go może dla siebie poświęcić i dla swoich najbliższych?

Zgodziłem się zaraz i z ochotą, a teraz, gdym kawałek papieru wziął, — pióro gryzę i myślę od czego zacząć i co najpierw opowiadać.

Umyśliłem wreszcie: wszystko jedno. Porządku żadnego nie będzie w tem opowiadaniu, bo nie sposób myśli układać, gdy się tłoczą gromadą i jedna przed drugą wyskakują, żeby być pierwszą. W takim tłoku i rwetesie łatwo najważniejsze zapomnieć. Tak sobie też myślę, że kiedy skończę, będę zły, żem tyle, tyle rzeczy opuścił i wcale nie to wypisał, co się chciało.

Ano, — trudno. Zaczynam, co pamięć dyktuje...

***

Tylu ma ludzi wokół siebie — oddanych i wiernych. W różnych sprawach z nimi bywał. Wypróbował każdego. Wie o każdym, co wart i do czego zdatny. Gdyby skinął, gdyby tylko mrugnął, niejeden z tych wiernych towarzyszy na śmierć poszedłby bez wahania, bez pytania „po co?“ I on im za tę wierność płaci swoją miłością. O każdym pamięta, o każdego się troska.

A czy przyjaciela ma? Choćby jednego?



Fot. M. Fuks.

W czasie trzyletniego zamieszkiwania Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku — każdego roku zjeżdżali się generałowie i wyżsi oficerowie z całej Polski, by ukochanemu Wodzowi złożyć życzenia imieninowe.

Takiego przyjaciela, z którym dzieliłby wszystkie swoje troski, i kłopoty, i plany, i smutki, i radości — wszystko.

Dawno, dawno — jeszcze w Legjonach — powiedział Piłsudski:

— Przyjaciel mój to... papieros. Z nim się nie rozstaję nigdy.

Tak to już jest. Gdy trzeba ważną rzecz postanowić, albo tak — albo tak, a gra o całą Polskę chodzi, o nas wszystkich — nie kogo innego pyta się Marszałek o radę, tylko samego siebie. I wówczas papierosy pali. Jednego za drugim...

A po pokoju chodzi tam i z powrotem, jakby w klatce był uwięziony, jakby się miotał i chciał wyrwać z tej naganki myśli i trosk, które go osaczyły.

Nikogo się nie radzi, nikomu nie opowiada Marszałek, co i jak postanowi. Nigdy jeszcze nie powiedział do nikogo: „Zrobię!“, tylko: „Zrobiłem!“ Gdy się stało, gdy niema się co chwalić zamiarem, bo zamiar stał się już czynem dokonanym.

Straszną noc przeżył Marszałek w Sulejówku w swoim małym, samotnym domku, przedtem, niż zdecydował, że czas do Warszawy ruszać „nieprawościom w Państwie“ kres położyć.

O tej nocy tak mi opowiadała pani Marszałkowa Piłsudska:

— Wieczorem herbatę wypił razem z nami. Zamyślony był. Milczał. Potem wstał od stołu i do swego gabinetu poszedł. Rzucił tylko z pod wąsów, żeby go o świcie obudzić. Siedziałam w sypialni na górze, i słyszałam, jak chodził.

Dudniły jego kroki po pokoju. Tam i z powrotem. Czasem przystanął na chwilę i znów ruszał. Godziny za godzinami mijały — wciąż słyszałam ten straszny spacer po pokoju. Tuż przed świtem kroki umilkły. Położył się wreszcie — pomyślałam — i cichutko zeszłam na dół. W pokoju było ciemno od tytoniowego dymu.

Nie spał — nie kładł się wcale. Już siedział przy biurku i pisał coś. Spojrzałam na twarz. Zdawało mi się, że się w tę jedną noc o kilkanaście lat postarzał. Twarz była zmarszczona, poważna, spokojna.

Zrozumiałam, że powziął postanowienie.

***

Inne teraz nastały czasy, gdy Marszałek osiadł w Belwederze. Dla siebie i dla rodziny niema już prawie wcale czasu. Ciągle z kimś konferuje, albo do Zamku jeździ do Prezydenta Mościckiego, albo nad papierami w gabinecie siedzi.

Najwięcej na to skarżą się córeczki — Wandka i Jagusia.

— Tatuś o nas teraz to już zupełnie zapomniał. Każdy ma swego pomocnika, a Tatuś to wcale niema...

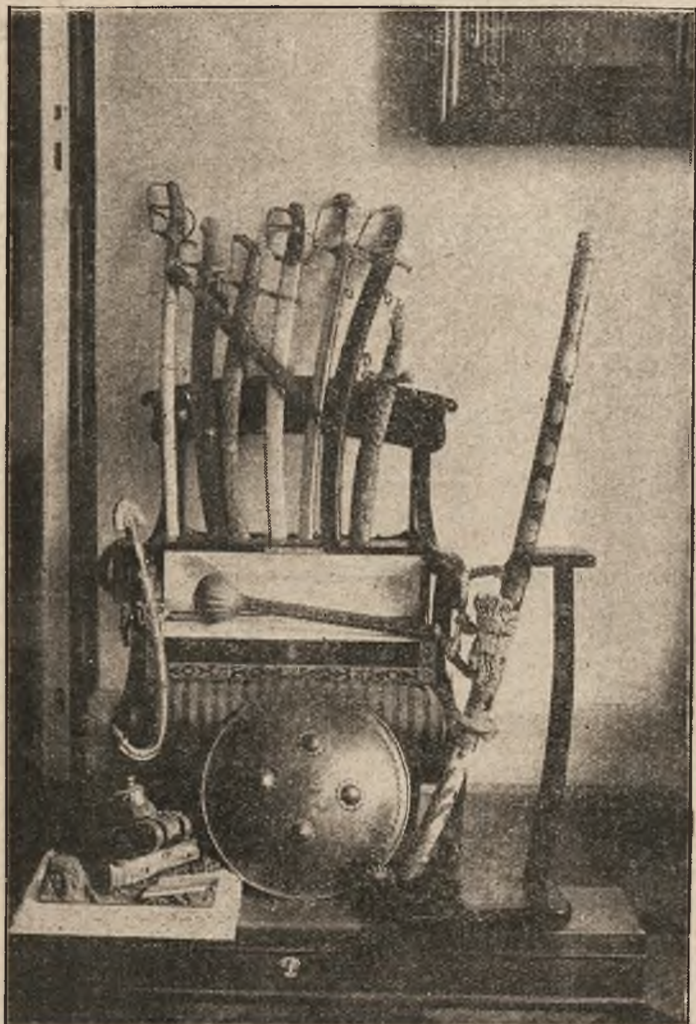
Mają się na co skarżyć dzieciaki. Dawniej, och, dawniej! To był dopiero raj, kiedy Tatuś w Sulejówku siedział! Zabawy było co nie miara.

Najlepszy odpoczynek Marszałka to z dziećmi zabawa.

W ogródku, koło sulejowskiego dworku, posadził Marszałek kilka drzewek owocowych, założył sobie pasiekę.

Do tego „gospodarstwa" ogromnie lubi z dziećmi chodzić.

Przejdą się, wszystko obejrzą, przed pasieką staną zawsze dłuższą chwilę, bo Marszałek wiele ciekawych rzeczy o pszczołach córeczkom rad opowiadać, a potem idzie cała trójka — ojciec z córeczkami, drożyną, co się przez ogród wije od ganku aż na koniec, gdzie wśród krzaków stoi ławeczka.



Fot. M. Fuks.

Na obrazku tym widzimy buławę marszałkowską, oraz zbiór szabel, które Marszałek Piłsudski w różnych czasach i różnych krajach otrzymywał w podarunku.

Tutaj siadają i — najmilsza rozmowa. Dobry ten Tatuś i bardzo kochający, ale czasem umie się srogo gniewać.

Raz naprzykład było tak, że Wandka dostała cukierki i obiecała nie jeść ich przed obiadem, ale... łakomstwo wzięło górę i zjadła jednego. Zaraz się przyznała, ale Tatuś bardzo się rozgniewał.

Pawiedział wtedy: „Pamiętaj Wandko, że kto słowo łamie, ten nie wart Polką, albo Polakiem się nazywać".

Zdarzy się czasem chwila swobodniejsza od pracy i teraz w Belwederze. Wymyka się wówczas Marszałek ze swego gabinetu do córeczek. Ale to już tak rzadko, ale to na tak krótko...

Z bracią legjonową rad Marszałek przebywać. Na służbie, w pracy — srogi jest taki, że wszyscy drżą.

Ale bywa, że do herbaty siądą, Marszałek papierosa zapali i zaczyna się gawęda o dawnych czasach. Zawsze prawie takie gawędy kończą się tem, że Marszałek powiada:

— Teraz mi coś naszego zaśpiewajcie.

— Zaraz się też zaczynają piosenki legjonowe.

Marszałek słucha, czasem sam zanuci, czasem się zamyśli wsłuchany, jakby coś przypominał, coś widział z tych dawnych legjonowych czasów.

Żeby tam nie wiem jakie troski i kłopoty, zawsze się wtedy ożywia, rozwesela — jakoś lepiej, jakoś raźniej się czuje wśród legjonowych kamratów.

W dzień imienin wszyscy zjeżdżają się z różnych stron do Niego. Radosny to dzień dla nich — radosny dla Marszałka.

Stanisław Kondratowicz.

WÓDZ MÓWI.

„Chwili przełomu — mówił — myśmy dzieci;
Lecz także grzechów ojców spadkobierce:
Żądza użycia, nabytek stuleci,
W głąb duszy wrosła, plami nasze serce!

„Z gruntu krzywdami przesiąkłej wysepki
Od urodzenia piliśmy bezwiedni
Jad samolubstwa, a w puchach kolebki
Grzechy śmiertelne były nam powszednie.

„Lecz dziś, zetlona iskra w sumień pruchnie
Wznieca w nas ognie święte, bo ofiarne;
Trza ją rozdmuchać, niech pożarem buchnie,
Ogarnie dusze, przetrawi w nich męty,
I serca nasze od trucizny czarne
Na przezroczyste przetopi djamenty!

„Więc za mną w górę! Niechaj dusza czerstwa
W jędrnem powietrzu z suchot się wyzwoli,
Niech się do wyżyn dźwignie bohaterstwa,
Lotów zawrotnych niechaj dozna szału,
I posłannictwo swe spełniając godnie,
Zajdzie w promiennej światła aureoli
Na padół płaczu — gwiazdą ideału,
Zapalać ludzi, jak żywe pochodnie!

„Patrzcie w tę przepaść, gdzie dum mgła się wierci,
Gdzie czysty potok w tęczowych łez pyle
Tłucze pierś srebrną o kamienie twarde,
Bo może kiedyś i nam z widmem śmierci
Przyjdzie się szarpać w ciemnicy mogile,
Więc przywykajmy mieć dla niej pogardę!

„Patrzcie na orła, co swych skrzydeł końcem
Przemaga falę powietrza upartą
I leci w niebo witać się ze słońcem
Źrenicą jasną, dumną, bo otwartą!
Nam, jak ten orzeł, żyć i walczyć trzeba:
Całym rozmachem wewnętrznej potęgi
Łamać przeszkody i wyniosłym duchem
Porwać za sobą świat w słoneczne kręgi,
A serca ludzi otwierać dla nieba!"

G. Daniłowski.

Od zwycięstwa do zwycięstwa.

W Senacie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem na pierwszem miejscu tak jak i w Sejmie.

Według nadeszłych z całego kraju wiadomości, przebieg wyborów do Senatu wszędzie był spokojny. Udział w głosowaniu był stosunkowo mniejszy, niż do Sejmu, głównie ze względu na mróz, dochodzący w niektórych miejscowościach do 20 stopni. W powiatach górskich i podgórskich, z powodu zawiei ludność nie mogła dotrzeć do biur wyborczych.

Największe zainteresowanie wyborami było w powiecie Cieszyńskim. Duże zainteresowanie było na Pomorzu i we Wschodniej Małopolsce.

Wynik wyborów do Senatu nietylko potwierdził, jak wielka jest popularność listy Marszałka Piłsudskiego, ale, że popularność ta z dnia na dzień wzrasta. Wielkie zwycięstwo listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem świadczy dobitnie o zwycięstwie myśli dobra całego Państwa nad partyjnictwem. Stoimy więc wobec wypowiedzenia się większości społeczeństwa za nowym porządkiem rzeczy i wszyscy będziemy dążyli do dalszego utwierdzenia tych dobroczynnych zdobyczy, jakie nam dały rządy Marszałka Piłsudskiego.

Kogo wybrano do Senatu w dn. 11-go marca.

NR. 1 BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPR. Z RZĄDEM.

Warszawa — miasto.

1. August Zaleski, minister spraw zagranicznych.
2. Zdzisław Lubomirski, b. członek Rady Regencyjnej.

Województwo Warszawskie.

1. August Zaleski, minister spraw zagranicznych.
2. Wacław Szujski, ziemianin.

Województwo Białostockie.

1. Walery Roman, b. wojewoda.
2. Hipolit Gliwic, b. minister

Województwo Łódzkie.

1. Radosław Wodziński, adwokat.
2. Jan Zagleniczny, prezes Zw. cukrowników.

Województwo Kieleckie.

1. Stanisław Gaszyński, b. senator.
2. Leon Łubieński, b. senator.
3. Ignacy Miciński, b. senator.

Województwo Lubelskie.

1. Stefan Boguszewski, członek Rady Banku Rolnego.
2. Stefan Laurysiewicz, przemysłowiec.

Województwo Poznańskie.

1. Tadeusz Wierzejski, profesor.

Województwo Śląskie.

1. Ks. Józef Londzin.
2. Mikołaj Grajek, prezes Zw. górników.

Województwo Krakowskie.

1. Karol Rolle, prezydent m. Krakowa.
2. Jan Goetz-Okocimski, przemysłowiec.
3. Karol Rudnik, wójt.

Województwo Lwowskie.

1. Stanisław Zakrzewski, profesor.
2. Maksymiljan Thulie, profesor.
3. Stanisław Dąbski, ziemianin.
4. Antoni Nowak, rolnik.

Województwo Stanisławowskie.

1. Marcin Szarski, b. senator.
2. Ks. Samuel Mangiewicz.

Województwo Tarnopolskie.

1. Juljusz Makarewicz, profesor.
2. Agenor Gołuchowski, ziemianin.

Województwo Wołyńskie.

1. Michał Stokowski, adwokat.
2. Stefan Rećko, rolnik.
3. Stanisław Huskowski, adwokat.
4. Lejzor Dahl, kupiec.

Województwo Poleskie.

1. Karol Niezabytowski, minister.
2. Izydor Czyczko, rolnik.
3. Michał Zawadzki.

Województwo Nowogrodzkie.

1. Witold Kamieniecki, b. poseł.
2. Michał Soroka, rolnik.

Województwo Wileńskie.

1. Witold Abramowicz, adwokat.
2. Stanisław Wańkowicz, ziemianin.
3. Józef Trzeciak, rolnik.

W ten sposób z okręgów Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wprowadził do Senatu 39 przedstawicieli. Oprócz tego z listy państwowej wchodzi 9 senatorów, czyli **razem 48 senatorów**, na ogólną ilość 111 senatorów.

Inne listy.

Nr. 2. Polska Partja Socjalistyczna.

Józef Danielewicz, woj. Łódzkie; Jan Englisch, woj. Krakowskie; Stanisław Gruszczyński, woj. Warszawskie; Dorota Kłuszyńska, woj. Warszawskie; Stefan Kopciński, woj. Łódzkie; Stanisław Kelles-Krauz, woj. Kieleckie; Stanisław Posner, woj. Kieleckie i Michał Sokołowski, woj. Lubelskie — czyli 8 senatorów oraz 2 z listy państwowej — razem 10 senatorów.

Nr. 3. „Wyzwolenie“.

Franciszek Ciastek, Stanisław Trzęsowski, Tomasz Nocznicki, Feliks Winiarczyk, dr. Bolesław Moc i inż. Januszewski czyli 6 senatorów oraz 1 z listy państwowej — razem 7 senatorów.

Nr. 7. Nar. Partja Rob. — Prawica.

Edward Peplowski — jeden senator.

Nr. 10. Stronnictwo Chłopskie.

Jan Szafranek, Stefan Tatarczak i Andrzej Pluta — razem 3 senatorów.

Nr. 18. Blok Mniejszości.

Koerner, Budzyner, Rubinstein, Schreiber, Busse, Pant, Spickermann, Hasbach, Trojan, Kisielewska, ks. Tatomyr, Tarnawskyj, Makuch, Horbaczewski, Kuźmyn, Baranyk, Kozicki i Kamiński, czyli 17 senatorów i 4 z listy państwowej — razem 20 senatorów.

Nr. 24. Związek Lud. Narodowy.

Prof. Wasiutyński, St. Godlewski, Wł. Jabłonowski, Stefan Dobrzański, St. Kozicki, Wł. Ossowski, M. Seyda, W. Hedinger, W. Czartoryski, czyli 8 senatorów i 1 z listy państwowej — razem 9 senatorów.

Nr. 25. „Blok Katolicki".

Andrzej Średniawski, ks. Kasprzyk, A. Grohman, Wł. Radomski i W. Kulerski, czyli 5 senatorów i 1 z listy państwowej — razem 6 senatorów.

Nr. 37. Lista Korfantego.

W. Korfanty — jeden senator.

Bocian.

Kiedy on to tam od nas odleciał, a teraz oto na święty Józef, w przedniej straży bocianów przybył i bez żadnej ceremonji, z całą poufałością, zajął stare gniazdo na grzbiecie chłopskiej chałupy, wyglądał tak, jakgdyby stąd wcale nie odlatywał...

Bocian na chłopskiej chałupie sam jak chłop żyje. Rano po rosie spieszy do pracy, w południe przybywa odpocząć, a po południu, kiedy ludzie idą do roboty, on — także. Na noc też z nimi powraca. Dopiero, gdy się dochowa dzieci, wtedy zmienia tak samo sposób życia, jak każdy człowiek. — Ptak, a ma rozum lepszy nieraz od drugiego chłopa. Istotnie wzór to surowych obyczajów jednożeństwa, zapobiegliwości i gorliwości rodzicielskiej, a przytem — niepospolitego praktycznego rozumu. Stojąc na gnieździe, bocian zda się obserwować okolicę, czynności różnych ludzi swego otoczenia i stosownie do tego urządza swoje życie, okazuje względem współmieszkańców ufność lub niedowierzanie.

Jakiż jest poważny, kiedy na łące odbywa łowy na żaby! Istny profesor, zatopiony w studjach. Ale nietylko w tej postawie jest on charakterystyczny. Nieraz oto szalony wicher dmie; człowiek zaledwie może ustać na nogach, a bocian się trzyma na jednej, nastawiwszy pierś wiatrom, które go daremnie usiłują strącić z grzbietu stodoły. To znowu w powietrzu zatacza wielkie koła, jakgdyby chciał doświadczyć dzielności swych skrzydeł; wówczas cień jego pada na ziemię, a domowe ptactwo pierzcha w popłochu, mniemając, że to wielki łupieżnik, jastrząb.

A. Dygasiński.
(„Na odlocie").

Siła powinna mieć duszę.

Henryk Sienkiewicz.

Polityka światowa.

Trzy punkty polskiej polityki zagranicznej.

Dziennik włoski „Impero" zamieszcza rozmowę z polskim ministrem spraw zagranicznych p. Augustem Zaleskim, Minister oświadczył, że trzy są punkty podstawowe polskiej polityki zagranicznej, a mianowicie:

utrzymanie nienaruszalności traktatów, utrzymanie pokoju i współpraca Polski przy utrzymaniu i wzmocnieniu bezpieczeństwa narodów.

Umowa między Polską a Stanami Zjednoczonemi o wymianę przestępców.

Między rządami Polski i Stanów Zjednoczonych została zawarta umowa o wymianie wzajemnej przestępców.

W myśl tej umowy, jeżeli przestępca, obywatel polski, ucieknie do Stanów Zjednoczonych, to rząd Stanów obowiązany jest na żądanie wydać go władzom polskim. To samo, jeżeli obywatel Stanów Zjednoczonych przestępca schroni się na terytorjum Rzeczypospolitej.

Waldemaras chce znieść na Litwie parlament.

Prasa litewska donosi, że szef rządu, Waldemaras, nosi się z zamiarem zniesienia parlamentu. Prawa Sejmu mają być przyznane izbom gospodarczym, handlowym i pracy, które mają dopiero powstać.

Aresztowanie inżynierów Niemieckich w Rosji Sowieckiej.

W Rosji sowieckiej w Zagłębiu Donieckiem aresztowano przeszło 100 osób, wszystko Niemcy, inżynierowie i technicy, zatrudnieni w tamtejszych kopalniach i fabrykach.

Aresztowanym władze sowieckie zarzucają, że tworzyli organizację, która psuła maszyny, dokonywała podpalań i powodowała wybuchy, aby w ten sposób obniżyć wydajność i wartość zakładów przemysłowych Zagłębia. Aresztowani mieli jakoby pobierać specjalne pensje z zagrancy.

Pisma niemieckie wyrażają przypuszczenie, że cała ta sprawa jest prowokacją ze strony Sowietów, które trudne położenie wewnętrzne Rosji chcą przypisać cudzoziemcom.

Na czem mogą się skończyć nieporozumienia między Stanami Zjednoczonemi i Japonią.

Według zdania wielu wybitnych polityków i fachowców wojskowych zatarg zbrojny między Stanami Zjednoczonemi i Japonją jest nieunikniony. Jednym z tego dowodów, jak twierdzą, jest fakt przyspieszonego zbrojenia się obu państw.

Ameryka ciągle powiększa ilość statków wojennych i wznosi w różnych miejscowościach świata, które do niej należą, groźne fortyfikacje, na których ustawiane są olbrzymie armaty. Japonja ze swej strony nie ustępuje, a poza tem przygotowuje się politycznie. Przed niedawnym czasem zawarła właśnie umowę z Meksykiem. Umowa ta przewiduje, że w razie wojny z Ameryką, Meksyk stanie po stronie Japonji.

Oceniając szanse obu stron w tej przewidywanej wojnie, fachowcy wojskowi stwierdzają, że po stronie Stanów Zjednoczonych jest wyższość techniczna i wyższość finansowo - gospodarcza. O ostatecznem zwycięstwie zdecyduje jednak nie technika i złoto, ale zdolność bojowa materjału ludzkiego, wytrwałość i poświęcenie. Pod tym względem zdaniem fachowców, Japonja przewyższa znów Stany Zjednoczone.

Do Czytelników i Przyjaciół „NASZEJ ZIEMI".

Zbiegiem różnych okoliczności „NASZA ZIEMIA" zaczęła wychodzić prawie w przeddzień wyborów: w pierwszej połowie grudnia 1926 r. Z tego powodu wielu przypuszczało, a niejeden był może i przekonany, że pismo nasze powstało tylko na czas wyborów. Tak mogłoby się zdawać tym, którzy niedość uważnie czytali „NASZĄ ZIEMIĘ".

„NASZA ZIEMIA" nie zapominała wszakże o tem, że powstanie jej ma na celu służyć specjalnie interesom wsi, tej ostoi dobrobytu materjalnego, siły obronnej Państwa i glebie rozwoju kulturalnego Rzeczypospolitej. Z CHWILĄ KIEDY WYBORY JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁY, KIEDY MOŻEMY SPOKOJNIEJ PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ POD DALSZEMI RZĄDAMI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, — wracamy tem skwapliwiej do celu, jaki sobie postawiła „NASZA ZIEMIA" — do jaknajtroskliwszego i jakwszechstronniejszego służenia wsi.

Cztery niespełna miesiące przemawiamy do Was i rozmawiamy z Wami, drodzy czytelnicy, a jednak ten krótki okres czasu wystarczył, abyśmy się zbliżyli do siebie, aby niejeden z Was ocenił nasze wysiłki i dał wyraz temu. Wyrazem tym są chociażby listy, jakie „NASZA ZIEMIA" otrzymuje i z których ustępy przytaczamy.

A więc TADEUSZ DĘBSKI z Głosławic pisze:

„Panu Redaktorowi i jego współpracownikom składam serdeczne podziękowanie za pracę tak korzystną, poświęconą życiu wsi — za tygodnik „NASZA ZIEMIA". W nim wszystko znajduje się, co mnie ciekawi i czem się interesuję. Tygodnik ten nadaje się dla wsi i z wielkim zachwytem czytany jest przez nią"...

JÓZEF MARKIEWICZ z Bogudziańki, pow. Słonimski, donosi:

„Wielmożnemu panu Redaktorowi dziękuję za szybkie przysłanie „NASZEJ ZIEMI", z której jestem najzupełniej zadowolony. Ze spokojnem sumieniem mogę polecić redakcję Wielmożnego Pana i życzę szczęścia i powodzenia w tej dalszej pracy i długiego istnienia. Nadmieniam, że daję sąsiadom czytać „NASZĄ ZIEMIĘ" i bardzo wszyscy z tej gazety są zadowoleni"...

Jeden znów z osadników rolnych z Wołynia, niejaki P. P. pisze:

„Nikt nie może bardziej radośniej niż my tu, rolnciy-osadnicy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, nie przyjęliśmy pierwszego n-ru „NASZEJ ZIEMI", nowego tygodnika wsi. Obrzydło wszystkim to ujadanie na siebie dotychczasowych piśmideł „ludowych", poprzez szpalty których sączył się jad wzajemnych nienawiści: nadszedł jednak czas twórczej pracy dla istotnego rozwoju wsi polskiej pod każdym względem. Nowe pismo — nową rozpoczyna erę. „NASZA ZIEMIA" powinna znaleźć się w rękach nietylko członków i sympatyków idei, którą pismo reprezentuje: powinni czytać ją i ci, co w pracy społeczno-politycznej udziału nie biorą, a nawet radziłbym zaprenumerować „NASZĄ ZIEMIĘ" i ludziom o innych przekonaniach politycznych: nauczyliby się z niej wiele, przedewszystkiem umiaru i kultury w politycznem działaniu. Znajduje więc w „NASZEJ ZIEMI" czytelnik wszystko, co światłemu czytelnikowi na wsi potrzeba: więc spokojny i bezstronny przegląd najnowszych wydarzeń politycznych, bogaty dział porad gospodarskich, prawnych, pouczeń, jak pisać należy podania do władz i urzędów państwowych i samorządowych: a więc to wszystko, za co rolnik nieraz drogo płacić musi różnym pokątnym doradcom w mieście — co to ani sieją, ani orzą... Nasza świetna przeszłość wojskowa znajduje w „NASZEJ ZIEMI" piękne odtworzenie w ilustracjach, poezji i powieściach najlepszych autorów. Rzućcie więc bałamutne i szkodliwe piśmidła — i obok pism fachowych rolniczych — czytajcie, prenumerujcie: „NASZĄ ZIEMIĘ".

Głosy takie, a przytoczyliśmy tylko niektóre, są dowodem, że „NASZA ZIEMIA" weszła na właściwą drogę, odpowiada potrzebom wsi i staje się dla niej niezbędna. Są one dla nas również zachętą do dalszej pracy, której obowiązek rozumiemy. Ale liczymy na to, że i czytelnicy i przyjaciele naszego pisma spełnią swój obowiązek, a obowiązkiem tym jest popierać „NASZĄ ZIEMIĘ".

Poparcie to znajdzie najlepszy wyraz przez rozpowszechnianie „NASZEJ ZIEMI", wskazywanie, jaki pożytek każdy rolnik mieć może z czytania „NASZEJ ZIEMI", a więc i jej prenumerowanie.

Prenumeratę „NASZEJ ZIEMI" można przesyłać przez P. K. O. Nr. 16555, lub też wprost do Redakcji, Warszawa — Nowy Świat 23/25; można również zamawiać we wszystkich księgarniach, urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych.

Zawiadamiamy,

że wstrzymujemy dalszą wysyłkę egzemplarzy okazowych **„Naszej Ziemi".** Prosimy zatem o nadesłanie prenumeraty pod adresem: redakcja „Naszej Ziemi", Warszawa Nowy Świat 23/25, albo przez P. K. O., konto Nr. 16555.

Z CAŁEJ POLSKI.

Najwyższe ordery bułgarskie otrzymali p. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsundski.

W środę, dn. 14 b. m. odbyła się na Zamku w Warszawie uroczystość wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu najwyższych orderów bułgarskich.

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał wielką wstęgę orderu świętego Cyryla i Metodego, a Marszałek Piłsudski wielką wstęgę orderu świętego Aleksandra z mieczami.

Ulica im. Marszałka Piłsudskiego.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Katowicach uchwalono dotychczasową ulicę Warszawską przemianować na ulicę Marszalka Piłsudskiego.

Nowy nuncjusz Papieski już przyjechał do Warszawy.

W środę dnia 14-go b. m. przybył do Warszawy nowy nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi. Witali go na dworcu przedstawiciele p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu i duchowieństwa.

Mar. Marmaggi należy do najwybitniejszych przedstawicieli dyplomacji watykańskiej. Pracę dyplomatyczną rozpoczął w 1912 r. jako Nuncjusz w Bukareszcie, w 1927 r. Stolica Apostolska mianowała Go Delegatem Nadzwyczajnym dla zorganizowania pomocy ludności chrześcijańskiej która padła ofiarą wojny grecko-tureckiej. W 1923 r. Msgr. Marmaggi powołany został na stanowisko Nuncjusza Apostolskiego w Pradze Czeskiej, pozostawał tam do chwili wybuchu zatargu Czechosłowacji ze Stolicą Apostolską.

Nowy Nuncjusz znany jest ze swych uczuć przyjaznych dla Polski i Polaków. Podczas swego pobytu w Bukareszcie otaczał troskliwą opieką wychodźców polskich, znajdujących się podówczas w Rumunji. Pracując w Pradze, interesował się również sprawami polskiemi. Przyczynił się do uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza, przewożonych ze Szwajcarji przez Pragę Czeską do Ojczyzny.

20-go czy 27-go nastąpi otwarcie Sejmu.

Dotychczas nie jest jeszcze zdecydowane, kiedy nastąpi otwarcie Sejmu. Słychać głosy, przemawiające za 20-ym, a to ze względów budżetowych, jednakże sprawa ta nie jest jeszcze wyjaśniona. Będzie zależało, czy rząd będzie domagał się odrazu uchwalenia całego budżetu na rok 1928 — 1929, czy też nie.

Zgodnie z postanowieniem Konstytucji, Sejm otworzy p. Prezydent Rzeczypospolitej. Akt ten odbędzie się bardzo uroczyście na Zamku w Warszawie.

Zagai pierwsze posiedzenie Sejmu jeden z trzech najstarszych wiekiem posłów, poczem Sejm przystąpi do obioru marszałka, wicemarszałków i sekretarzy.

„Piast" dalej się rozpada.

B. SENATOR DŁUGOSZ OPUSZCZA WITOSA.

Były senator i właściwy założyciel stronnictwa „Piast", Wł. Długosz, wystosował do Witosa list, w którym oświadcza, że występuje z „Piasta", nie mogąc się pogodzić z jego obecną polityką.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak kruszy się to stronnictwo, tracąc przez swą partyjną politykę grunt pod nogami.

Nowe rozporządzenie o meldowaniu się i dowodach osobistych.

Ukazało się rozporządzenie, ujednostajniające na obszarze całego Państwa przepisy meldunkowe i przepisy o dowodach osobistych.

W myśl tych przepisów gminy wiejskie i miejskie obowiązane będą prowadzić na swym obszarze kontrolę ruchu ludności pod nadzorem władz administracyjnych. Urzędy stanu cywilnego przesyłać będą co trzy miesiące dane o urodzinach, zgonach i ślubach.

Wojewoda może wprowadzić w poszczególnych miejscowościach, dla wszystkich lub niektórych domów obowiązek prowadzenia domowych ksiąg meldunkowych.

Kto przebywa w jakiejkolwiek miejscowości dłużej, niż 24 godziny, winien się zameldować. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa.

Kto opuszcza jakąkolwiek miejscowość na stałe, lub przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej samej miejscowości, winien się przemeldować przed upływem 48 godzin.

W celach kontroli o ruchu ludności mogą władze administracyjnej żadać od poszczególnych osób wylegitymowania się.

Dla ułatwienia wylegitymowania się wydawane będą dowody osobiste w gminach, gdzie dana osoba mieszka. Za dowody te pobiera się 60 groszy tytułem zwrotu kosztów druku. Opłat stemplowych się nie pobiera.

System niższego szkolnictwa rolniczego będzie zmieniony.

Dotychczasowy system prowadzenia niższych szkół rolniczych jest tego rodzaju, że młodzież przebywa w tych szkołach bez przerwy przez 11 miesięcy przez co odzwyczajają się od pracy na roli.

Uważając ten system za niewłaściwy, nie odpowiadający potrzebom rolnictwa, ministerstwo rolnictwa projektuje zmiany, a mianowicie, aby nauka w tych szkołach trwała tylko przez dwie zimy. Okres wiosenny i letni byłby mógł być w ten sposób zużytkowany na pracę na roli.

Zabójcy lwowskiego kuratora skazani na śmierć.

Przed kilkunastu miesiacami popełniono we Lwowie mord na osobie tamtejszego Kuratora Okręgu Naukowego, ś. p. Sobińskim. W jakiś czas potem sprawców mordu ujęto i stawiono przed sądem.

Ostatnio właśnie, przez parę tygodni toczył się we Lwowie proces, wytoczony mordercom. W rezultacie Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbickiego jako winnych morderstwa, sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie. Udowodniono im również szpiegostwo i zdradę stanu.

Walka włościan ze strażą pożarną pod Hrubieszowem.

W jednej ze wsi pod Hrubieczowem (woj. Lubelskie) zdarzył się wypadek, który jest dowodem wielkiej ciemnoty, jaka jeszcze panuje w niektórych okolicach.

W tych dniach straż pożarna z Hrubieszowa udała się na ćwiczenia do jednej ze wsi pobliskich. Wówczas zebrał się tłum włościan i przybrawszy groźną postawę zażądał zaprzestania ćwiczeń, mówiąc, że straż pożarna pozbawia okolicę wody, co może spowodować pożary. Następnie włościanie chwycili siekiery i widły i chcieli poniszczyć sikawki i drabiny. Strażacy jednakże nie stracili fantazji i strumieniami wody rozpędzili włościan.

Miejscowa policja aresztowała kilku włościan.

Katastrofa lotnicza pod Radomiem.

Między Chruścielowem a Sieblukami, koło Radomia, rozbił się samolot wojskowy, lecący z Krakowa do Warszawy.

W samolocie tym znajdował się porucznik Leopold Żurawski i porucznik Wacław Mosiewicz. Pierwszy z nich zabił się na miejscu, drugi — ciężko ranny.

SPRAWY ROLNICZO - GOSPODARCZE.

O zakładaniu sadów.

W pracy nad podniesieniem małych gospodarstw rolnych, do której przystąpił obecny rząd, dużo uwagi zwraca się na rozwój sadownictwa wśród drobnych rolników.

Należy to uważać za rzecz słuszną, bo w Polsce gleba prawie wszędzie nadaje się do hodowli drzew owocowych, a tymczasem my sprowadzamy bardzo dużo owoców z zagranicy. Musimy też liczyć się z tem, że zapotrzebowanie na owoce będzie u nas z roku na rok większe, gdyż ludności ciągle przybywa, a prócz tego coraz bardziej w społeczeństwie naszem szerzy się przedświadczenie, że owoc jest niezbędnym dla organizmu ludzkiego pokarmem, i że powinien znajdować się w ciągu całego roku na stole każdej, nawet najuboższej rodziny.

Aby jednak sad w gospodarstwie małorolnem przyczynił się do zmniejszenia przywozu owoców z zagranicy, musi być dobrze założony, zgodnie z gospodarczemi potrzebami kraju i dobrze pielęgnowany.

Postaram się podać poniżej kilka wskazówek, dla gospodarzy, którzy mają zamiar założyć u siebie sady, oraz dla tych, którzy już je posiadają.

Przedewszystkiem nie należy pod sad przeznaczać najgorszego kawałka gruntu, bo wtedy nie opłaci się koszt sprowadzenia i zasadzenia drzewek, zaś przed sadzeniem należy dokładnie zbadać, jaki gatunek drzew, a więc czy jabłoń, czy grusza, czy też śliwa lub wiśnia i t. d. na ten grunt się nadaje.

Więc ziemie bogate, pszenne nadają się pod wszelkie gatunki drzew owocowych. Na gruntach nieprzepuszczalnych, ciężkich, można hodować śliwy i jabłonie, natomiast zupełnie nie nadają się pod czereśnie i szlachetniejsze grusze. Ziemie lżejsze, t. zw. żytnie, suchsze, — są najodpowiedniejsze dla czereśni, wiśni, grusz, udają się na nich także jabłonie. Śliwy lubią dużo wilgoci i udają się dobrze nad wodami.

Sad winien być ogrodzony, a prócz tego mieć osłonę od wiatrów zachodnich i północnych. W braku innej osłony, można od północy i zachodu posadzić gatunek drzew odpowiedniejszy na zimno, naprzykład śliwy.

Przy zakładaniu sadu, z którego chcemy mieć dochód, a więc sadu handlowego — pamiętać należy przedewszystkiem o tem, żeby wybrać do uprawy gatunki owoców, najbardziej odpowiednie w danej miejscowości. Również należy uważać, aby większość gospodarzy w danej okolicy hodowała mniej więcej jednakowe gatunki owoców, gdyż wtedy kupcom opłaca się nawiązanie stosunków handlowych z tą okolicą.

Po ustaleniu, gdzie i co zamierzamy sadzić, przychodzi kolej na kupno drzewek i przygotowanie pod nie ziemi.

Obecnie, kiedy sadownictwo u nas nie rozwinęło się jeszcze zbytnio, najlepiej sprowadzać drzewka przez kółka rolnicze i tym podobne organizacje, które dają pewną gwarancję dobroci dostarczonych drzewek.

Na przeznaczonem pod sad miejscu wytyczamy dokładnie miejsca pod drzewka, znacząc je wbitemi kołkami Najlepiej sadzić drzewka w linjach prostych w następujących odstępach: dla jabłoni 8 — 12 m., dla grusz 8 — 10 m., dla czereśni 6 — 8 m., dla wiśni i śliw 4 — 6 m.

Pod każde drzewko wykopujemy dół okrągły na 1 mniej więcej metr szeroki, głęboki 30 — 50 cm.

Takie dołki można przygotować w jesieni na parę tygodni przed sadzeniem drzewek, a nawet i do wiosennego sadzenia w jesieni, jeżeli gleba jest przepuszczalna i woda w dołkach nie będzie stała. Sadzić drzewka można w jesieni lub na wiosnę; na ziemiach cieższych i wilgotnych lepiej jest sadzić na wiosnę, na innych — w jesieni.

Przed sadzeniem drzewek zaprawiamy doły w ten sposób, że wykopaną z nich ziemię, jeżeli potrzeba przerobioną z nawozem lub kompostem, sypiemy na dno dołu, tworząc kopczyk, w środek którego wbijamy dość gruby, wysoki, prosty palik, który przez kilka lat ma służyć drzewku za podporę.

Drzewka, przeznaczone do sadzenia należy przejrzeć, a uszkodzone korzenie odjąć, aż do miejsca zdrowego.

Samo sadzenie dokonywa się w ten sposób, że jedna osoba przytrzymuje drzewko przy paliku, zaś druga rozkłada korzenie na kopczyku, a następnie posypuje je po trochu rozrobioną ziemią. Po przysypaniu korzeni, zasypuje się cały dołek resztą ziemi i dobrze udeptuje. Pamiętać przytem należy, by drzewek nie zasadzić zbyt głęboko.

Drzewka umocowuje się początkowo do palików luźno powrósłem ze słomy, zaś po kilku tygodniach wikliną, tak jednak, by pień drzewka nie opierał się o palik.

Wszystko to naturalnie najlepiej robić pod okiem fachowego ogrodnika lub instruktora ogrodniczego.

W następnym artykule będzie mowa o pielęgnowaniu sadów.

Kazimierz Opolski.

Stan rolnictwa w Polsce
w roku 1927.

Stan rolnictwa w roku zeszłym wykazał duży postęp, który w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Widoczny jest znaczny wzrost kultury ziemi i produkcji roślinnej. Obszar zasiewów powiększył się w roku 1927 o 250 tysięcy hektarów, w czem wzrost zasiewów pszenicy wyniósł 3 procent. Jednocześnie szybko wzrasta liczba spółek meljoracyjnych, których w roku zeszłym było już 249.

Zbiór pszenicy w stosunku do r. 1926 powiększył się o 16 procent, żyta o 90, jęczmienia o 5, a owsa o 17 procent. Zbiór ziemniaków doszedł do 292 miljonów kwintali. Produkcja buraka cukrowego podniosła się o 16 procent. Jednocześnie nastąpił rozwój hodowli i związanych z nią obrotów.

Wskutek pomocy kredytowej rządu liczba mleczarń w ciągu 1926 i 1927 r. wzrosła niemal o 100 proc. W związku z tem eksport masła wzrósł o 700 procent, eksport jaj powiększył się o 250 proc., a wywóz trzody chlewnej się podwoił. Zyski osiągnięte z eksportu nabiału, zwierząt i produktów zwierzęcych przyniosły w r. 1927 około 500 miljonów złotych, i dają widoki rozwoju na przyszłość.

Kredyty banków rządowych dla rolnictwa również wzrosły znacznie; gdy w 1926 r. wynosiły 131 miljonów zł., w 1927 r. doszły blisko do 250 miljonów zł. Społeczeństwo i czynniki miarodajne doszły do przekonania, że interesy przemysłu i handlu są ściśle związane z rozwojem rolnictwa, i że stanowi ono jedną z ważniejszych podstaw gospodarczych kraju.



Jeszcze się wiosna nie rozpoczęła na dobre, a już dzielni żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza zabrali się do budowy i naprawy mostów i kładek w różnych okolicach błotnistego Polesia.

O zalesieniu gruntów, podlegających obowiązkowi parcelacji.

Ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o zalesieniu gruntów, podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu.

Główne postanowienia tego rozporządzenia mówią, że grunty podlegające obowiązkowi parcelacyjnemu na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej mogą być zalesione wyłącznie za zezwoleniem właściwej władzy. Zezwolenie na zalesienie może być udzielone w następujących wypadkach: gdy grunty, których zalesienie jest zamierzone, nadają się bardziej do uprawy leśnej, niż rolnej; gdy stanowią one enklawy lub półenklawy wśród lasów tegoż właściciela; gdy zalesienie jest niezbędne dla wyrównania granic leśnych, oraz gdy zalesienia wymaga interes publiczny.

Grunty, co do których udzielono zezwolenia na zalesienie, nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu; jeżeli jednak właściciel nie dokona zalesienia w terminie wskazanym w zezwoleniu na zalesienie, to niezalesione grunty będą uznane za grunty leśne zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa.

Jedwabnictwo w Polsce.

W Gnieźnie powstało Towarzystwo Jedwabnicze i szkoła jedwabnicza. Zakupiono kilkanaście tysięcy drzew morwowych, sprowadzono jajeczka jedwabników, pozakładano ogrody — tak, że sprawa zaprowadzenia w tej dzielnicy Państwa racjonalnego jedwabnictwa odrazu weszła na praktyczną drogę.

Dalsze kredyty dla drobnego i średniego rolnictwa.

Na ostatniem posiedzeniu Rada Nadzorcza Banku Rolnego uchwaliła kredyty długoterminowe na ogólną sumę 2 miljony 700 tysięcy złotych. Z sumy tej przeszło 1 miljon zł. przeznaczony jest dla spółdzielni kredytowych, około 800 tysięcy zł. dla komunalnych kas oszczędności, oraz 825 tys. zł. na zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne, przetwórstwo owocowe i mięsne, lniarstwo, zakładanie sadów handlowych i t. p.

Pozatem uchwalono zakupić na terenie Pomorza jeden majątek ziemski na parcelację.

W sprawie produkcji lnu.

W kołach rządowych już od dłuższego czasu zajmują się opracowanie planu wzmożenia produkcji lnu. W sprawie tej 16-go b. m. odbyła się w ministerstwie rolnictwa specjalna konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele organizacji rolniczych.

Mają być utworzone izby rolnicze.

Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu do życia Izb Rolniczych na obszarze całego państwa. Izby te mają reprezentować interesy rolnictwa i razem z izbami rzemieślniczemi i izbami przemysłowo - handlowemi będą tworzyły organizację samorządu gospodarczego, na której czele będzie stała Rada Gospodarcza.

Będzie prowadzona statystyka produkcji rolnej.

Rząd wydał rozporządzenie, aby zarządy gmin wiejskich i miejskich prowadziły stale rejestry produkcji rolnej, zawierające wiadomości, dotyczące obszarów upraw rolnych, produkcji roślinnej i ilości zwierząt gospodarczych. Według rozporządzenia wszyscy będą obowiązani udzielać zarządom gmin wszelkich danych.

Sporządzone przez gminy rejestry mają być dostarczane władzom administracyjnym, które znów będą robiły ogólne zestawienia z powiatów i województw.

Zboże tanieje.

Po chwilowej zwyżce na giełdzie zbożowej warszawskiej już od 6 b. m. zauważyć się daje spadek cen zboża.

Z giełdy warszawskiej tendencja zniżkowa przerzuciła się i na pozostałe giełdy zbożowe. Zboże tanieje w całym kraju.

Wzrost przywozu maszyn rolniczych z zagranicy.

Wzmożenie się przywozu maszyn rolniczych z zagranicy do Polski świadczy niewątpliwie o postępach, jakie zrobiło rolnictwo. Ale świadczy również, że nasza własna produkcja maszyn i narzędzi rolniczych jest jeszcze bardzo niedostateczna.

Traktorów przywieziono w r. 1926 sztuk 428, w roku 1927 zaś 4079; młocarń w r. 1926 sztuk 890, a w r. 1927 już 3.552; wirówek do mleka 5.283 w roku 1926, a w 1927 roku 13.324.

Oszczędności w Polsce stale wzrastają.

W szybkiem tempie wzrastają oszczędności w Polsce. Dnia 1 stycznia roku zeszłego wynosiły one 460 miljonów złotych, a w styczniu tego roku już przeszło 820 miljonów zł. Najszybciej wzrastają oszczędności w P. K. O. oraz w Komunalnych Kasach Oszczędności. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Małopolska, następnie idzie Wielkopolska i Pomorze, wreszcie b. zabór rosyjski.

Nowe srebrne pięciozłotówki.

Ukazały się już nowe srebrne pięciozłotówki, wybite w mennicy państwowej.

Pięciozłotówki te są rozchwytywane, gdyż wybito ich stosunkowo niewiele.

Sprawy emigracyjne.

Udogodnienie dla wychodźców na roboty rolne do Niemiec.

W bieżącym miesiącu już się rozpoczęło sezonowe wychodźtwo polskich robotników rolnych do Niemiec. Emigracja ta obliczona jest na 60 tysięcy osób.

Robotnicy ci mieli dotychczas trudności z wysyłaniem do kraju swych oszczędności, gdyż banki liczyły im za pośrednictwo drogo, a samo przekazywanie pieniędzy za pośrednictwem tych banków, było dla nieznających języka niemieckiego emigrantów bardzo utrudnione. To też padali oni często ofiarą spekulantów narzucających im się pośredników.

Aby ustrzec robotników naszych od takiego wyzysku P. K. O. zorganizowała dogodny dla emigrantów sposób przekazywania pieniędzy do kraju, polegający na tem, że we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech można wpłacać gotówkę na rachunek czekowy P. K. O. otwarty w tym celu w Postscheckamt w Berlinie. Wpłacone w ten sposób kwoty będzie P. K. O. wedle dyspozycji wpłacającego wypłacać w kraju osobom wskazanym lub wpisywać na rachunek oszczędnościowy emigranta.

Ostrzeżenie w sprawie emigracji do Brazylji.

Urząd emigracyjny zawiadamia, iż z braku zapotrzebowania na rolników w stanie brazylijskim Rio Grande do Sul ostrzega się emigrantów polskich, jadących do Brazylji, przed niebezpieczeństwem wyjazdu do tego stanu bez większej sumy na utrzymanie w ciągu dłuższego okresu czasu, lub bez wezwania od dawniej tam zamieszkałych krewnych albo pracodawców.

We wszystkich gminach wiejskich będzie utworzona opieka społeczna.

W ostatnich dniach opracowany został bardzo ważny projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o instytucji opiekunów społecznych.

W każdej gminie tak wiejskiej jak i miejskiej reprezentacja gminy wybiera conajmniej jednego opiekuna społecznego, lub też większą ich liczbę, a to w zależności od obszaru gminy i liczby jej mieszkańców.

Opiekunowie społeczni wybierani będą na okres trzyletni z pośród osób, mających prawo wybieralności do Sejmu.

Jakiż ma być zakres działania tych opiekunów społecznych?

Przedewszystkiem udzielanie pomocy w nagłych wypadkach z funduszów, to znaczy z pieniędzy specjalnie na ten cel przeznaczonych.

Jeżeli na opiekunów społecznych będą wybierane przez zarządy gmin osoby odpowiednie, uczciwe, godne zaufania i oddane służbie publicznej, — to niebawem istotnie znacznie mniej będzie nędzy w Polsce, mniej zrozpaczonych i opuszczonych i mniej wypadków samobójczych tych nieszczęśników, którym w ciężkiej chwili życia nikt nie podał ręki, których nikt nie poratował.

Dotychczasowy sposób rozdzielania zapomóg państwowych pozostawia bardzo dużo do życzenia.

Zwracają się po tę pomoc zazwyczaj ci, którym jej potrzeba, ale ci, którzy mając stosunki, tak zwaną protekcję, liczą na to, że uda im się cośniecoś wytargować.

Z drugiej strony urzędy, rozdające zapomogi nie zawsze, przy najlepszych chęciach mają możność zbadać i przekonać się, czy rzeczywiście osoba, która wniosła podanie, zasługuje na udzielenie zapomogi, czy też nie.

A jeżeli taki urząd chce dokładnie zbadać, czy ten, co wniósł podanie, zasługuje na pomoc, to zazwyczaj ten „wywiad" trwa tak długo, że osoba, potrzebująca w nagłym wypadku zapomogi, może dwa razy umrzeć, nim się jej doczeka.

Redakcja nasza wie o tem bardzo dobrze, bo otrzymuje całe dziesiątki listów od różnych osób, które poprostu nie wiedzą, dokąd się w nagłem nieszczęściu zwrócić.

To też taki opiekun społeczny, wybrany z pośród swoich ludzi na trzy lata, a przytem człowiek uczciwy, będzie mógł rzeczywiście udzielić pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Będzie to mógł zrobić tembardziej, że fundusz, przeznaczony na zapomogi, będzie w jego ręku i proszący odrazu może tę zapomogę otrzymać.

Projekt tego rozporządzenia, które w niedługim czasie zostanie zatwierdzone, jest bardziej zgodny z wymaganiami życia i interesami obywateli, niż przepisy, obowiązujące w tych sprawach dotychczas.

Należy też życzyć sobie, żeby rozporządzenie, o którem mowa, jak najprędzej weszło w życie.

Katastrofa pod Tłuszczem niedaleko Warszawy.

Nocny pociąg kurjerski wpadł na wóz — dwie ofiary.

Przed kilku dniami zdarzył się fatalny wypadek opodal Tłuszcza.

Oto pociąg kurjerski, biegnący w kierunku do Białegostoku, nagle wpadł całą siłą pędu na usiłujący przejechać przez tor kolejowy wóz włościański, zaprzężony w jednego konia.

Rozległ się okropny trzask zmieszany z rodzierającemi ludzkiemi okrzykami.

Gdy służba i niektórzy podróżni wybiegli z wagonów na tor, ukazał się im na przejeździe widok straszny.

W świetle latarni ujrzano w strzępy poszarpanego konia, strzaskany na miazgę wóz, a pod temi szczątkami strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

Obok wydawała słabe jęki jakaś kobieta.

Wkrótce ustalono, że zabitym jest 54-letni Juljan Nikiel, rolnik ze wsi Rościszewo, zaś wijącą się w kurczach bólu wskutek licznych ran, kuzynka jego, Helena Kielak, mieszkanka wsi Wincentowo.

Tę ostatnią po opatrunku, dokonanem przez kogoś z podróżnych, wniesiono do pociągu i odwieziono do szpitala w Białymstoku.

Ujęcie groźnej szajki bandytów w powiecie Nieszawskim.

O dłuższego czasu grasowała w powiecie nieszawskim szajka bandytów, składająca się z trzech mężczyzn i jednej kobiety.

Banda ta postępowała w następujący sposób. W przeciągu dnia odwiedzała zagrody zamożniejszych włościan stara żebraczka, która opowiadała całej rodzinie niesłychane brednie o swoich męczarniach, które przechodziła jakoby w Rosji sowieckiej. Pod wieczór, zbadawszy należycie wszystkie kąty, żebraczka, zaopatrzona przez poczciwych włościan w różne prowianty, — opuszczała zagrodę.

Późną zaś nocą — kiedy właściciele spali snem sprawiedliwych — przez dach lub kominem zjawiało się 3 zamaskowanych opryszków, którzy po steroryzowaniu mieszkańców rabowali co cenniejsze przedmioty i pieniądze.

Los ten spotkał: Rocha Fryderyka, zamieszkującego wieś Wyrobki, któremu zrabowano 6.500 zł., Stanisława Krzyzniewskiego i szereg innych, którzy z obawy przed zemstą opryszków o „miłych" odwiedzinach nie meldowali.

Władze śledcze były więc bezsilne. Dopiero napad popełniony przed kilku dniami, którego ofiary mimo ran, zadanych przez bandytów, nie dały się steroryzować, a były niemi gospodarz Szulc z Leszczyc i jego 10-letnia córka Jadwiga — dał władzom bezpieczeństwa pewne poszlaki.

Dochodzenie wykazało, że banda omawia swe zamiary w jednej z najpodrzędniejszych restauracyj Aleksandrowa pod nazwą „Złote runo".

Wkroczyła tam policja i zastała złoczyńców przy jednym ze stolików w komplecie.

Przestępców skutych w kajdanki przewieziono do aresztu. Oto ich nazwiska: Iwanow Eugenjusz, Świderski Stanisław, Okresiński Jan i Grabowska Zofja, kochanka Iwanowa, która spełniała pod pozorem żebraniny rolę wywiadowcy.

Szefem bandy był Iwanow — znany nawet w świecie warszawskich przestępców.

Bandyci twierdzą, że napady popełniane przez nich nie miały na celu ani morderstwa, ani też grabieży, lecz akcję polityczną, t. zn. „wywłaszczenie" w myśl zasad Lenina.

Dziwnych „działaczów" politycznych czeka jednakże kara za napady bandyckie.

Z różnych stron.

POLSKA KUPIŁA ARSENAŁ WIEDEŃSKI.

Prasa wiedeńska donosi, że jakoby rząd polski zakupił część urządzeń fabrycznych arsenału wiedeńskiego za cenę 1 miljona szylingów.

TRZY WULKANY WYBUCHŁY.

Na Kamczatce, należącej do Rosji, nastąpił wybuch trzech wulkanów. Wulkany te w ciągu 2-ch dni wyrzucały olbrzymie potoki lawy, niszcząc osiedla bliżej nich położone.

ARESZTOWANIE AGENTA BOLSZEWICKIEGO.

We Lwowie aresztowano doktora Gangla pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej.

Podczas rewizji znaleziono u niego korespondencję z przedstawicielami komunistów i znaczną ilość odezw bolszewickich.

MIASTO W GRUZACH — ZAWALIŁA SIĘ GÓRA.

Z Brazylji donoszą, że miasto Santos uległo prawie całkowitemu zniszczeniu. Mianowicie góra, u której stóp położone jest miasto, obsypała się waląc się na miasto.

Skutki tej katastrofy są straszne. Kilkaset ludzi znalazło śmierć momentalną. Wiele domów jest zupełnie zniszczonych, w tem szpitale, wobec czego niema gdzie umieścić rannych.

Ratowaniem i odgrzebywaniem rannych zajętych jest 2 tysiące osób.

W NIEMCZECH ZMNIEJSZA SIĘ PRZYROST LUDNOŚCI.

Od dwóch lat w Niemczech daje się zauważyć zmniejszenie narodzin. Faktem tym zaniepokoiło się społeczeństwo niemieckie i domaga się od rządu, aby wydał specjalne zarządzenia ochronne.

200 OSÓB RANNYCH. WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

We Francji, pod miejscowością Walencja, wykoleił się pociąg osobowy, na skutek czego 200 osób poniosło ciężkie obrażenia.

Ciekawe jest, że szczęślwym zbiegiem okoliczności nikt nie poniósł śmierci.

PIERWSZA ROZMOWA TELEFONICZNA PARYŻ — NEW JORK.

W tych dniach odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna pomiedzy Paryżem i Nowym Jorkiem. Trzyminutowa rozmowa kosztuje około 400 złotych.

POLOWANIA NA KOTY W ROSJI SOWIECKIEJ.

W Leningradzie rozwinął się nowy przemysł, który polega na łapaniu i zabijaniu kotów.

Proceder ten ogarnął najrozmaitsze koła mieszkańców miasta. Wszędzie widzi się ludzi polujących na koty. Mięso kocie jest zwykle przez tych poławiaczy wyrzucane, skórki zaś sprzedawane eksporterom futer, którzy nieźle podobno na tem zarabiają.

Polowaniu na koty w Leningradzie sprzyja ta okoliczność, iż komisarjat ludowy handlu płaci od 90 kopiejek do 1 rubla 50 kopiejek za każdą skórkę kocią.

Istnieje obawa, iż wszystkie koty w Leningradzie będą wyniszczone. Niektórzy mieszkańcy Leningradu pilnują swych kotów i wychodząc na spacer, zabierają je ze sobą, prowadząc na smyczy.

W porzuconym gmachu byłego skating-ringu na ulicy Kamienioostrowskiej władze leningradzkie wykryły bandę poławiaczy kotów, którzy utworzyli w opuszczonym gmachu cały zakład: w jednym lokalu dokonywano duszenia kotów i zdiecia skórek, w drugim nagromadzano trupy obdartych kotów.

Rzeczy ciekawe.

NASZA ZIEMIA ZA 45 TYSIĘCY LAT.

Jeden ze słynnych uczonych amerykańskich opisuje co się będzie działo na naszej ziemi za 48 tysięcy lat.

Stałe postępy nauki — pisze on — oraz zmiany w przyrodzie spowodują przedewszystkiem, że przeciętny człowiek będzie żył 300 lat. Olbrzymie obszary ziemi będą sztucznie ogrzewane. Zniknie ból i cierpienia. Będzie można dostawać się na księżyc, ale nie będzie można stamtąd powrócić. Dzień na ziemi bedzie trwał tak długo jak miesiąc. Wreszcie z wnętrza księżyca buchnie olbrzymi strumień białej lawy i w ciągu kilku dni zniknie on zupełnie, a ludzie wówczas ratowiać się będą, kryjąc się pod ziemię.

Takie oto przepowiednie robi amerykański uczony. My tego nie sprawdzimy.

OD ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO OCZY CIEMNIEJĄ.

Jeden z wybitnych okulistów angielskich wyjaśnił, że za kilka lat oczy Angielek, zazwyczaj błękitne, staną się piwne. Będzie to wynik działania światła elektrycznego i nadmiernego czytania gazet.

Według tego lekarza oczy ciemne lepiej niż błękitne znoszą zmęczenie oraz jaskrawe światło i dlatego natura przystosuje oczy do nowych warunków, w jakich się żyje.

KTÓRE ZWIERZĘ NAJGŁOŚNIEJ RYCZY?

Na pytanie to niemal każdy zawoła: Oczywiście lew! Boć nawet w menażerjach i ogrodach zoologicznych ryki tego króla pustyni zagłuszają głos wszelkich innych zwierząt.

A jednak istnieje zwierzę o głosie daleko potężniejszym niż głos lwa, a jest niem bawół wschodnio-indyjski, mierzący w sile wieku do 3 metrów długości, a 2 metrów wysokości, tak, że śród zwierząt lądowych przewyższa go tylko słoń wielkością.

Ogromny ten bawół posiada płuca sześć razy wieksze od płuc lwich. To też, gdy ryknie, głos jego brzmi tak donośnie, że nie można go porównać z głosem żadnego innego zwierzęcia.

Ponieważ potworny ten zwierz wiedzie życie nocne w lesistych okolicach górskich, ryk więc jego, rozbrzmiewający w nocnej ciszy, sprawia wrażenie wprost wstrząsające.

Ludzi zwierz ten unika i rzuca się na nich tylko wówczas, gdy jest zaczepiony.

W Indiach (w Azji), gdzie bawół ten żyje, — polują na niego dla bardzo smacznego miesa, władze jednak angielsko - indyjskie roztoczyły obecnie opiekę nad tem wspaniałem zwierzęciem.

KALENDARZ.

MARZEC.

NIEDZIELA, 18-go, **Gabrjela i Cyryla.**
Wschód słońca o godz. 5 m. 48, zachód słońca 5 m. 50.
PONIEDZIAŁEK, 19-go **Józefa Oblubienica N. M. P.**
Wschód słońca o godz. 5 m. 46, zachód 5 m. 51.
WTOREK, 20-go, **Klaudji i Eufemji.**
Wschód słońca o godz. 5 m. 43, zachód 5 m. 53.
ŚRODA, 21-go, **Benedykta.**
Wschód słońca o godz. 5 m. 41, zachód 5 m. 54.
CZWARTEK, 22-go, **Katarzyny.**
Wschód słońca o godz. 5 m. 39, zachód 5 m. 56.
PIĄTEK, 23-go, **Wiktorji i Pelagji.**
Wschód słońca o godz. 5 m. 37, zachód 5 m. 57.
SOBOTA, 24-go, **Tymoteusza.**
Wschód słońca o godz. 5 m. 53, zachód 5 m. 58.

POGODA POD KONIEC MARCA.

Po 20-ym ciepły deszcz kilkodniowy, od 25-go pogoda i ciepło, 30-go i 31-go chłodno.

PRZYSŁOWIA NA MARZEC.

Gdy bocian na święty Józef przyleci, to na skrzydłach przynosi resztkę śnieżnej zamieci.

Święty Józek wiezie trawy wózek, ale czasem smuci, bo śniegiem przyrzuci.

Na święty Benedyk, kaczka jajko myk.

Na Zwiastowanie jaskółki się ukazują, ludziom wiosnę zwiastują.

Fala mrozów i śniegów nad Europą.

Pisząc w 9-tym numerze „Naszej Ziemi" z dnia 26 lutego b. r. przepowiednie pogody na marzec, zaznaczyliśmy, że „ w marcu zażyjemy jeszcze trochę śniegu i mrozu".

Jak się obecnie okazuje — przepowiednia ta sprawdziła się w całej pełni.

Całą Polskę nawiedziła, trwająca od kilku dni, niezwykle silna jak na połowę marca fala mrozów.

Mróz był tem dokuczliwszy, że towarzyszył mu silny, północno-wschodni wiatr oraz obfite opady i burze śnieżne na zachodzie kraju.

Najsilniejszy mróz zanotowano na wschodzie w Kowlu — 22 stopnie.

Zamiecie i burze śnieżne spowodowały na zachodzie kraju opóźnienia w ruchu pociągów, a nawet dłuższe przerwy.

W dyrekcji katowickiej jeden z pociągów osobowych stał na linji 4 i pół godziny, czekając na odkopanie toru z półtorametrowej warstwy śniegu. W dyrekcji tej przez cały dzień pracowały wszystkie pługi odśnieżne.

To samo miało miejsce w innych krajach Europy.

W Anglji, gdzie było 5 stopni zimna (temperatura nienotowana w marcu od wielu lat), śnieg zasypał miejscami drogi tak głęboką warstwą, że z trudnością udało się w ciągu kilku godzin przywrócić komunikację, oraz naprawić połączenia telefoniczne.

W Niemczech wskutek silnych mrozów i śnieżyc, ruch kolejowy napotykał na wielkie trudności. Pługi odśnieżne i specjalne kolumny robotników czyściły tory przez dwa dni.

We Francji środkowej temperatura dochodziła do 7-miu stopni mrozu.

Fala mrozów objęła nadto Szwajcarję, Węgry, część Jugosławji i europejską Rosję.

Nad Belgradem i okolicą przeszedł niezwykłej siły huragan śnieżny, który wyrządził olbrzymie szkody, zrywając dachy z domów i niszcząc sieć telefoniczną i elektryczną.

Przyczyną tych mrozów i śnieżyc jest starcie się dwu prądów powietrznych, a mianowicie: zimnego, idącego z północy i ciepłego, idącego z południa.

W chwili, gdy to piszemy, Polska znajduje się jeszcze pod wpływem walki tych dwu prądów powietrznych, jednak — według przepowiedni astronomów, potrwa to najwyżej 3 — 4 dni. Jest więc rzeczą możliwą, że kiedy ten numer „Naszej Ziemi" dotrze do rąk czytelników, skończą się dokuczliwe, marcowe mrozy w Polsce i zacznie się prawdziwa wiosna.

Te nagłe mrozy w ostatnich tygodniach budzą jednak, jak się dowiadujemy, pewne zaniepokojenie wśród rolników.

Naogół oziminy wzeszły dobrze i pod grubym pokładem śniegów przetrwały pomyślnie. Jednakże mrozy obecne pojawiły się w czasie, kiedy w wielu miejscowościach nie było już śnieżnej pokrywy, a przeto należy się liczyć z możliwością wymarznięcia oziminy w niektórych okolicach.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ignacy Sygnarowski, Białozorka na Wołyniu. Prośbie pańskiej uczynimy zadość.

P. Wacław Bagiński, Ostrołęka, ul. Ostrowska 16. Odpowiedzi na wszystkie pańskie pisma wysłaliśmy listownie. Proszę się zgłosić pod adresem, podanym w liście, tam opowiedzieć dokładnie, o co Panu chodzi, a napewno znajdzie się dla Pana jakaś rada.

P. Rokicki, zaścianek Dolina, pocz. Nowo-Święciany. Istnieje Szkoła Morska w Tczewie na Pomorzu. Przyjmowani są do tej szkoły uczniowie od 16 — 18-go, wyjątkowo do 20-go roku życia, którzy ukończyli 6 klaś szkoły średniej, przyczem zdawać muszą egzamin wstępny. Nauka trwa 3 lata i rozpoczyna się zazwyczaj w lipcu. Podania składa się wprost do Dyrekcji Szkoły Morskiej w Tczewie. Jeżeli chodzi Panu o szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia, utrzymania, programie nauki i t. d., to proszę napisać już teraz do Dyrekcji Szkoły Morskiej w Tczewie (adres taki wystarczy), skąd otrzyma Pan bezpłatnie program, tak zwany prospekt szkoły.

Na drugie pytanie, w sprawie sadzenia kapusty i brukwi, a raczej chorób, jakie nawiedzają u was rozsadę tych roślin, to trudno jest poradzić na podstawie tego, co Pan pisze. Przyczyny tych chorób mogą być bardzo różne, zależnie od tego, co na tym gruncie przedtem było, przez ile łat już powtarza się ta choroba, jakiego nawozu używacie, jakie gatunki rozsady siejecie, i wiele innych. Przyczyną chorób może zła rozsada, która bardzo często nad korzeniem psuje się, czernieje i gnije całemi miejscami; dzieje się to zwłaszcza przy świeżem nawożeniu. W takim wypadku należałoby zmienić rozsadę. Często niszczą rozsadę tak zwane pchełki ziemne, które najlepiej zwalczać, podlewając rozsadę odwarem z machorki.

Zresztą, jak już zaznaczyliśmy — przyczyn tych chorób może być bez liku, i dlatego porada, udzielona na odległość, bez dokładnego zbadania właściwej przyczyny — może raczej zaszkodzić, niż pomóc.

Dlatego prosimy, albo jeszcze raz do nas dokładnie napisać, albo, — co będzie lepsze, zwrócić się na miejscu do powiatowego instruktora rolniczego, którego obowiązkiem jest rzecz całą zbadać i udzielić Panu porady.

P. Jan Marczuk w Wołkowyskiem. Wezwanie na rozprawę sądową wraz z załącznikami winno być doręczone samemu pozwanemu, a dopiero w razie niezastania go w domu, oddaje się wezwanie jego domownikom, bądź zarządzającemu jego majątkiem lub domem bądź temu z sąsiadów, który zgodzi się do tego na piśmie. Dopiero w razie nieodnalezienia tych osób, o ile idzie o wieś, wezwanie doręcza się wójtowi lub sołtysowi.

Na rynku cen i wartości.

JAKĄ WARTOŚĆ MA PIENIĄDZ ZAGRANICZNY.

Dolar amerykański 8 zł. 89 groszy.
Rubel złoty 4 zł. 70 gr.
Frank francuski 35 gr.
Marka niemiecka 2 zł. 13 gr.
Gulden gdański 1 zł. 74 gr.

ZBOŻE I MĄKA.

W ubiegłym tygodniu płacono
Za pszenicę pomorską 54 zł. 50 gr.;
Za żyto kongresowe od 40 zł. do 41 zł.;
Za owies pomorski 40 zł.;
Za jęczmień browarniany od 42 zł. do 43 zł.;
Za mąkę pszenną warszawską, lubelską i kresową od 85 zł. do 88 zł.; za mąkę żytnią pytlową od 59 zł. do 59 zł. 50 groszy.

CENY DREWNA POSZŁY W GÓRĘ.

Ceny drewna w lasach państwowych z miesiąca na miesiąc idą w górę. Cena średnia drewna sosnowego dochodzi do 80 złotych. Według sprawozdania ministerstwa rolnictwa sosna tartaczna kosztowała ostatnio: w dyrekcji Warszawskiej 80 zł., w dyr. Radomskiej 71 zł., w dyr. Siedleckiej 71 zł., w Białowieży 60 zł., w dyr. Poznańskiej 63 zł., w dyr. Bydgoskiej 63 zł., i w dyr. Toruńskiej 80 zł.

SKÓRY.

Tendencja dla skór surowych była słaba w zeszłym tygodniu, ale hurtownicy twierdzą, że to tylko tymczasowy objaw i że wkrótce znowu nastąpi zwyżka tych towarów. Garbarnie robią zakupy na zapas, wysyłając agentów na prowincję. Za ciężkie skóry żądają 3.00 do 3.50 zł. za kilo; za cielęcą wagi 3 i pół kg — 14.85 do 15 zł.

16-ta Loterja Państwowa.

5-ta KLASA — 1-szy DZIEŃ.

15.000 zł. nr. 97018.
5.000 zł. n-ry: 35 102841 118334.
3.000 zł. n-ry: 62703 89609 124343.
2.000 zł. n-ry: 14436 181810 21318 64965 83599 37412 89022 98209 99337.
1.000 zł. n-ry: 1848 17276 34177 34227 34818 36438 36622 40100 41350 50774 53355 54891 60671 65085 78030 88187 103953.
600 zł. n-ry: 5790 9140 23770 38933 40005 47742 56212 61861 63228 68654 75821 106957 108435 113961 124662 126555 129896.
500 zł. n-ry: 10411 12307 29489 37447 50292 50586 51802 53285 53576 54362 58911 63329 64539 68387 70379 90110 90340 107184 112681.

2-gi DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Zł. 5.000 na nr. 129917.
Zł. 3.000 na n-ry: 80242 90402 94044 101140 101887.
Zł. 2.000 na n-ry: 80107 85440 119324.
Zł. 1.000 na n-ry: 22301 25715 32273 37599 43740 47964 56339 62869 76275 88540.
Zł. 600 na n-ry: 2782 3427 6417 7555 11895 31370 31757 37466 38412 38566 39099 41933 42645 44484 48086 52512 52641 58117 61039 62627 71615 71939 81263 87985 94599 101049 121461 126381.
Zł. 500 na n-ry: 4904 9088 13754 15268 15787 19363 21030 21705 27044 27924 28207 28219 28751 30350 35374 45947 61484 61180 70507 72244 73221 89179 97736 100172 106637 108965 114514 116738 117392 123173.

3-ci DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Zł. 25.000 nr. 309[illegible]
Zł. 15.000 nr. 12681.
Zł. 5.000 nr. 46570.
Zł. 3.000 n-ra: 62632 812[illegible] 11[illegible]18.
Zł. 2.000 n-ra: 17215 35[illegible] [illegible]48 81423 84034 100112.
Zł. 1.000 n-ra: 3652 4184 2412[illegible] [illegible] 33241 33376 34663 37470 44085 44760 63475 76309 9[illegible] 1[illegible]2529 105043 109514 121089 122349 122708 128603.
Zł. 600 n-ra: 8148 26012 35255 38884 61904 73259 77908 83392 88110 94841 100072 115409 122293.
Zł. 500 n-ra: 20657 22353 25696 29137 34795 44704 46048 51314 52519 66165 71396 85645 87569 111128 11260 117344 120863 122003 123217 125215.

4-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Zł. 25.000 nr. 47718.
Zł. 10.000 n-ry: 5068 29232.
Zł. 3.000 n-ry: 14816 65595 804498.
Zł. 2.000 n-ry: 25056 26099 301141 33428 67125 81154 95837 96497 127797.
Zł. 1.000 n-ry: 26842 28136 28405 43078 50427 70068 72934 75841 76985 1022151 103730 106859 107579 109889 121880 129141.
Zł. 600 n-ry: 1929 11933 24530 35183 35302 42137 43599 48608 49607 60326 66855 83288 83896 89574 94262 94886 97405 102400 107132 111325 112706 112931 117276 124007 127837 129923.
Zł. 500 n-ry: 12928 14251 14335 25968 41735 42678 50633 53689 60074 61696 64470 75816 88297 94923 95933 98977 104178 110955 115132 121830 123502.

5-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Zł. 25.000 nr. 16198.
Zł. 15.000 nr. 74657.
Zł. 10.000 n-ry: 8684 75479 119046.
Zł. 5.000 n-ry: 8416 21357 24829.
Zł. 3.000 n-ry: 64875 69439 69956 81079.
Zł. 2.000 n-ry: 5404 51974 71358 82937 90689.
Zł. 1.000 n-ry: 3208 33557 37015 45717 46954 55271 56579 66564 69945 85192 89908 122658 124885 125138 127695.
Zł. 600 n-ry: 2057 8090 14129 15891 21574 33464 37113 39307 40629 45188 46020 52026 54621 55151 56586 58039 65955 70853 73115 81014 90765 94285 100357 104102 110341 113531 114355 114364 118627 119440 120002 120138 123354 125521 127075.
Zł. 500 n-ry: 629 136674 19944 30310 33058 38273 38871 44273 49533 53490 54272 55043 65004 65589 78794 83955 100177 105263 110783 112383 113764 119148 124712.

Warunki prenumeraty: w Waszawie — kwartalnie 3.50, półrocznie 7.—, rocznie 14.—. Na prowincji—kwartalnie 3.80, półrocznie 7.60 rocznie 15.20. Zagranicą 30 zł. rocznie.

Ceny ogłoszeń: W tekście — 1 zł. 50 gr. za wiersz 1-o łamowy wysokości 1 milimetra; za tekstem — cała strona 500 zł., 1/2 strony 275 zł., 1/4 strony 150 zł., 1/8 strony 75 zł.; ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA NOWY-ŚWIAT 25.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW WOSIK. **Wydawca: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Wieś"**

Zakł. Graf. Prac. Druk., sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.